Nr. 14 Nowy Targ, dnia 6 kwietnia 1919 Rok VII

# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye ... wolne od opłaty pocztowej. „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskiem ... 5 ... w W. Księstwie Poznańskiem ... w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary ... 20

## Sprawy spisko-orawskie.

Na podstawie szczegółowych dat od Towarzystwa Rybackiego przesłał na ręce pułkownika Wade marszałek powiatu nowotarskiego p. Jerzy Uznański, obszerny memoryał w sprawie przyłączenia do Polski górnego Dunajca z dorzeczami Popradem i Białką. Dorzecze Dunajca łączy się pod względem gospodarczym ściśle ze sprawą Gdańska, gdyż z dopływów Wisły właśnie Dunajec jest najbardziej obfitującą w ryby rzeką. Żyje w nim łosoś, lipień i pstrąg. Niema zupełnie przesady w twierdzeniu, że w całej Europie środkowej Dunajec jest najbogatszym w łososie i pstrągi. Wskazują na to cyfry: 1 km. bieżącej wody daje najmniej 200 kg pstrąga, a więc 54 km górnego biegu rzeki na przestrzeni Zakopane — Szczawnica daje prawie 11 tysięcy kg. pstrąga. Daje to sumę 160 tysięcy koron licząc po 15 k. za kg Lipienie dają taką samą sumę. Dodawszy do tego dochód z dorzecza górnego Dunajca otrzymujemy za pstrągi i lipienie 400 tysięcy k. Wartość zaś 90 tysięcy kg. łososi wyłapanych w tych wodach wynosi prawie 2 miliony koron licząc 20 k. za 1 kg. Z tych zestawień wynika dostatecznie, jak wielkie bogactwo przedstawia dla Polski górny Dunajec wraz z dorzeczem.

Niszczenie ryb w tych wodach nie jest nowością. Dawni sąsiedzi Madziarzy posiadając 5 km. brzegu uprawiali rabunkową gospodarkę rybną. Stąd powstawały ciągłe zatargi, protesty jednak władz byłej Galicyi nie pomagały. Obecnie Czesi niszczą ryby nabojami ekrazytowymi ze szkodą dla polskiej ludności. Wytępiony tu w swym tarlisku łosoś nie pojawi się w Gdańsku, gdzie urządzali na niego Niemcy obfite połowy. Nadto oprócz szlachetnych gatunków ryb obfituje Dunajec w „białą“ rybę (jelce, płotki itd.) których połowem trudni się ludność polska.

Sprawa rybostanu w Dunajcu poprawi się dopiero wtedy, gdy oba brzegi Dunajca wraz z Białką i Popradem przypadną Polsce.

Powyższy memoryał przyczyni się niewątpliwie do przedstawienia koalicyi naszych ekonomicznych interesów na Spiszu, które mają większe w Paryżu znaczenie niż wywody historyczne i strategiczne, i wraz z dwoma innemi tej samej treści memoryałami, wręczonymi poprzednio pułkownikowi Wade w Krakowie przez znawców, wyświetli należycie szkody, jakie w barbarzyński sposób wyrządzają Czesi naszym rzekom.

Na Spiszu i Orawie odbywa się mobilizacya do 36 roku życia. Wielu mieszkańców ucieka i to nawet słowackich do Węgier lub do Galicyi. Granicę obstawili Czesi licznymi posterunkami aby przeszkodzić dezercyi. Raz wraz przekraczają jednak Czesi granicę. Dnia 27 marca znaleziono na schronisku nad Morskiem Okiem przybitą kartkę z datą 7 marca następującej treści: „Na zdar! Ceské Tatry! Vive la Bohemie! Ceska patrula. Zapletal porucik, Vybrovsky sikovatel, Doubrava, Kohout.“ Jest to już drugi wypadek pozostawienia napisów w Tatrach o bytności czeskich żołnierzy. Dokument ten znajduje się w dowództwie Okręgowem w Nowym Targu.

28 marca wtargnęli żołnierze czescy do Białki w pogoni za parobkiem Spiszakiem, który ratował się ucieczką przed czeską mobilizacyą. Strzelając dopędzili go nad granicą, udało mu się jednak umknąć na nasze terytoryum. Mimo tego Czesi gonili go jeszcze na obszarze wsi Białki. Dopiero spłoszeni przez nasze patrole wynieśli się z powrotem za granicę tracąc w potyczce dwóch zabitych i jednego rannego.

Franciszek Łętowski z Białki wybrał się 2 marca do rodziców zamieszkałych w wiosce spiskiej koło Popradu. Na posterunku w Czarnej Górze ze 190 koron zabrał mu czeski oficer 90 k. przy świadku gospodarzu czarnogórskim, tłumacząc że tylko 100 koron można mieć przy sobie. W parę dni później dochodził Łętowski zwrotu tych pieniędzy, ale komendant oddać nie chciał opowiadając, że je skonfiskowali oficerowie czescy z Jaworzyny. Na przedstawienia poszkodowanego, że jako człowieka niezamożnego spotyka go wielka krzywda — oficer przyrzekł zwrócić połowę tej kwoty. Kilka dni chodził Łętowski za swoją własnością, wreszcie otrzymał 45 k., resztę zaś podobno wzięli Czesi na swą pożyczkę, ale pokwitowania żadnego nie dali.

22 marca Wojciech Nowobilski z Białki pojechał po swoje siano przez Czarną Górę i Jurgów w okolicy Brzegów. Na przewóz tego siana przez teren zajęty przez Czechów otrzymał pozwolenie od czeskiego oficera z Czarnej Góry, jednocześnie jednak — jak zeznał pewien czeski żołnierz — wysłał ten sam oficer patrol celem skonfiskowania siana. Nowobilski chciał okupić się żołnierzom, ale ci zasłonili się wyraźnem poleceniem swego komendanta i zaprowadzili wspomnianego gospodarza do Jaworzyny, gdyż siana nie chciał dobrowolnie oddać. Tutaj jaworzyński oficer zabrał siano grożąc więzieniem i obiciem, następnie bagnetami zmusił właściciela do wzięcia za nie 50 k, choć wartało 300 k. Podobnie postąpiono z Jędrzejem Nowobilskim z tą różnicą, że 3 metry siana zabrano mu do Czarnej Góry nie płacąc za nie ani grosza

Strachu jednak mają Czesi dosyć przed naszymi żołnierzami. Co parę dni robią „mobilizacyę", to nad granicą orawską to spiską ilekroć rozejdzie się pogłoska, że polscy „legionarii" zamierzają atakować. Np. 23 marca ściągnięto żołnierzy aż z nad Popradu pod Trybsz, bo ktoś dowcipny obwieścił, że Polacy idą z artyleryą. Byli więc Czesi w pogotowiu i marzli całą noc. Most na Kapuśnicy pod Niedzicą podobno nawet podminowali.

22 marca wzięto pod ściślejszy dozór ks. Karola Machaya, proboszcza w Lipnicy, brata ks. Ferdynanda. Patrole odwiedzają często plebanię a tego samego dnia opity żołdak czeski odgrażał się proboszczowi i strzelił parę razy do niego. Ks. Machay z trudem uszedł z życiem przed świszczącemi koło niego kulami.

28 marca chcieli Czesi ponownie uwięzić i osadzić w Koszycach niedawno uwolnionych z tego samego więzienia prof. Wyszmierskiego ze Lwowa, bawiącego w Niżnych Łapsach na Spiszu u rodziny, i stolarza Walasa. Wczas zmiarkowawszy co im grozi, uciekli obaj nocą bezdrożami wymykając się gęstym czeskim patrolom i przybyli w pożałowania godnym stanie stanie na polską stronę.

W Sejmie polskim zgłoszono 21 marca dwa nagłe wnioski, a to posłów Osieckiego, Woźnickiego, Daszyńskiego, Grabskiego, Ostachowskiego, Witosa, Pichny i towarzyszów w sprawie rozpoczęcia przez rząd wszystkich niezbędnych kroków w celu jak najszybszego przyłączenia Spisza, Orawy i okręgu czacańskiego do Polski, oraz wniosek posłów Związku ludowo - narodowego w sprawie podjęcia przez rząd starań o uwolnienie tych ziem od czeskiego najazdu i rozpisania tam wyborów uzupełniających do Sejmu. Sejm oświadczył się za nagłością wniosków. W dyskusyi przemawiali posłowie Zamorski, Osiecki, Rajski, występując przeciw uroszczeniom Czechów do południowych kresów. Wnioski uchwalono jednomyślnie.

---

# Szkoła ludowa w Zakopanem.

(Dokończenie.)

W szkole żeńskiej mieści się obecnie 5 izb i kancelarya utworzona w braku pomieszczenia z przedpokoju klasy VI., a więc przechodnia i nadzwyczaj szczupła. W szkole męskiej jest 6 izb i kancelarya.

Wymiar przeciętny izb szkolnych: wysokość 3 m 30 cm, długość 6 m 80 cm i 4 m. szerokość, a więc 89·79 m³ objętości.

W ubikacyach, wyżej wymienionych, (tj w 11 izbach) pobierać ma naukę 5-klasowa szkoła męska w 7 oddziałach około 500 uczniów i 6-klasowa szkoła żeńska w 9 oddziałach przeszło 500 uczennic. Wobec tego stanu rzeczy nauka przez kilka lat ostatnich odbywać się musiała rano i popołudniu w ten sposób, że jedne klasy kończyły, a drugie bezpośrednio potem rozpoczynały naukę, tak że nie było nawet dość czasu na należyte przewietrzenie izb szkolnych, nie mówiąc już o tem, że dzieci z nauki popołudniowej, nie mając się gdzie gromadzić wystawały i cisnęły się a w zimie marzły na korytarzu, wyczekując ukończenia nauki rannej. Dopiero po długich poszukiwaniach i staraniach zdołano we wrześniu ubiegłego roku donająć w poblizkim

budynku (zakład pogrzebowy) 3 pokoje do szkoły żeńskiej i 1 dla szkoły męskiej, ale i to pomieszczenie nie jest w zupełności dla szkoły dogodne i odpowiednie.

W dodatku lokal ten został już od września szkole wypowiedziany (zapewne ze względu na zbyt głośny i ożywiony wobec karawaniarskiej powagi tego budynku) wskutek czego „wolna szkoła" będzie musiała prawdopodobnie pobierać naukę na „wolnem" powietrzu. W uzupełnieniu obrazu przestrzeni przeznaczonej na przerwy dla chłopców zaznaczyć jeszcze trzeba, iż podworzec oddzielony jest od szkoły rowem, najczęściej napełnionym wodą, przez którą w braku mostka muszą chłopcy nolens-volens brnąć powyżej kostek lub zażywając zdrowotnej gimnastyki mniej lub więcej zręcznie i szczęśliwie przeskakiwać. Z drugiej zaś strony położony jest ten „park" szkolny bardzo malowniczo ale nie bardzo bezpiecznie, tuż nad nieogrodzonym potokiem (ostrożności tej nie zachowano spewnością, wychodząc z tego założenia że „co ma wisieć nie utonie!) Również nieogrodzony jest podworzec szkolny od drogi prowadzącej do pobliskiego tartaku, sąsiedniej rzeźni i targowicy zapewne w tym celu, aby chłopcy zetknęli się zawczasu bezpośrednio i oswajali stopniowo z niebezpieczeństwem grożącem ich życiu i zaprawiali do walki z bydłem w przewidywaniu, że się im to kiedyś w życiu bardzo przydać może. W czasie jarmarków ta bliska styczność i mieszanie się dzieci z bydlątkami, które nieznając karności szkolnej, bez ceremonii wchodzą na podworzec szkolny, wprowadza dozorujących nauczycieli w niemały kłopot, uprzytamniając im jednak jak nierozłączną jest rola nauczyciela z rolą „pasterza", który czuwać ma nad powierzoną sobie trzódką i napędzać od szkoły. Chodnik prowadzący ul. Nowotarską do szkoły kamienisto wyboisto błotnisty stanowi harmonijne uzupełnienie tego obrazu szkoły ludowej w Zakopanem.

To też najwyższy już czas pomyśleć i przystąpić w Zakopanem do budowy nowej szkoły, któraby pod każdym względem odpowiadała w obecnych czasach kultury i postępu wszelkim warunkom hygienicznym, praktycznym i estetycznym. Jest już przez Gminę zdawna zakupione, obszerne i bardzo odpowiednie na szkołę ludową przeznaczone miejsce. Jest również zdawna gotowy plan nowego budynku szkolnego. Plan ten musi obecnie uledz zmianie, gdyż frekwencya dziatwy wzrosła od tego czasu, co najmniej w dwójnasób i z każdym rokiem stale się podnosi, z czem przy budowie szkoły z góry liczyć się trzeba, gdyż inaczej znowu w krótkim czasie skazanyby był ten nowy budynek na jakieś rekonstrukcye przez dzielenie i łamanie dobudówki lub też byłoby się znowu zmuszonym donajmować sale szkolne, co jest połączone z trudnościami i kosztami i zawsze okazuje się w końcu mniej praktyczne. Budowa nowej szkoły rozbijała się stale o trudności w uzyskaniu na ten cel z Wydziału krajowego odpowiedniej subwencyi. Targi te trwały lata całe aż w końcu wybuchła wojna i o budowie szkoły nie było już mowy.

Nie wątpimy jednak, że teraz w krótkim czasie wyrośnie na tem pięknem miejscu wspaniały obszerny wszelkim warunkom i wymogom odpowiadający gmach Wolnej Szkoły Polskiej. Sprawę budowy szkoły ludowej w Zakopanem poruszy bez wątpienia w Sejmie (o ile kwestye te tam załatwiane będą) nasz poseł, o co też jeszcze gorąco do niego apelujemy, jak również zwracamy się przy sposobności do wszystkich miejscowych i zamiejscowych kompetentnych czynników z usilną prośbą o poparcie i przyspieszenie ostatecznego załatwienia tej tak piekącej i doniosłej dla Zakopanego sprawy.

Z przerażeniem dowiadujemy się, iż na tutejszym gruncie kiełkuje myśl przystawienia znowu dobudówki względnie postawienia jakichś baraków dla szkoły. Oby ta zabójcza dla nowej szkoły myśl w zawiązku uschła i zmarniała, inaczej sprawa budowy wolnej „niepodzielnej" szkoły polskiej zostanie znowu na lata całe zaprzepaszczona. Biedowaliśmy już lata całe, przebiedujemy jeszcze rok jeden, otuchą nam będzie widok rosnącej w naszych oczach trwałej i wspaniałej godnej Zakopanego budowli.

Zakopane, to środowisko kultury podhalańskiej musi posiadać odpowiednią szkołę ludową a szkoła ta musi być bogato i należycie wyposażona i zaopatrzona nietylko w najniezbędniejsze sprzęty i przedmioty, ale we wszelkie przybory do nauki, jak obrazy, okazy, mapy, biblioteki, wogóle we wszystko to co przyczynić się może do podniesienia szkoły, do uprzystępnienia i wzbogacenia nauki, gdyż jak dotychczas wyposażenie to, niestety, przedstawia wiele bardzo wiele do życzenia, zwłaszcza w szkole żeńskiej jest ono nadzwyczaj marne wskutek tego że przy rozdziale szkoły na męską i żeńską prawie wszystkie przybory naukowe dostały się szkole męskiej.

Niewątpliwie Gmina zainteresuje się teraz szczerze i gorąco naszem szkolnictwem i nie pożałuje grosza tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, a Władze administracyjne dołożą usilnych starań, aby szkołę zakopiańską postawić na właściwej stopie, aby ją podnieść na wyżyny, by z tej Wolnej Szkoły Polskiej mogli wyjść światli, zdrowi, dzielni i szlachetni obywatele na pożytek i chlubę Podhala i całej odrodzonej Ojczyzny.

Jakie będą szkoły w państwie polskiem, takie

będzie społeczeństwo; zacznijmy więc budowę gmachu przyszłości narodu od fundamentów.

Zakopane 27 lutego 1919.

H. Stanowska.

## Do Nauczycielstwa na Podhalu.

Wziąwszy ostatnie numera „Gazety Podhalańskiej“ do ręki — i przeglądnąwszy je, ucieszyłem się bardzo, że myśl manifestu swego, ogłoszonego w Nr. 12. — Nauczycielstwo Podhala, rozwija i w czyn wprowadza.

Toteż i ja głos zabieram na kartach tego pisma, aby dać wyraz memu zadowoleniu, mej radości że praca oświatowo narodowa i społeczna przez Nauczycielstwo tutejszego powiatu szerzona zatacza już kręgi coraz większe i że Nauczycielstwo Podhala podjęło całem sercem i z całym zapałem pochodnię oświaty, by ją nieść między młodzież i lud Podhalański i prowadzić go ku światłu.

I nowe zapalić Ojczyźnie swej zorze,
A obce obalić bożyszcza — Szczęść Boże!

Tak szczęść wam Boże! Dzielne Nauczycielstwo! Niech to staropolskie pozdrowienie oracza, będzie wam otuchą, zachętą i pobudką do dalszej, wytrwałej pracy, niech ono Wam przyniesie spokój, zadowolenie z czynu spełnionego dla Ojczyzny i jej przyszłości.

Nie zrażać się niczem, nie zważać na przeszkody i trudności — i z obranej raz drogi już odtąd nie zbaczać ale naprzód iść i świecić.

Bo gdy padnie ziarno na czarne zagony,
To zbierze człek z niego nieraz setne plony.
Tak i ziarno słowa, gdy w serce się wkradnie
I puści korzenie, gdzieś głęboko na dnie,
Wyda wielkie plony i myśli i czynu
W pośród chat ubogich, wśród naszego gminu

Niechże więc te wasze słowa, jako te ziarnko zboża, rzucone w glebę, zapuszczą korzonki w serca ludu polskiego, niech z nich wykwitną bujne, obfite w plon kłosy pszeniczne, które chwiejąc się w łanach niemych pól od poszumu wiatru i migotając złotem — niech głoszą — że nauczyciel ludowy ich siewcą — że to jego praca.

JULIAN ICIEK
inspektor szkolny okręg

## Strzeżcie się nowej zarazy!

Jeszcze nie obeschły świeże mogiły po setkach tysięcy zmarłych na straszną epidemię influenzy t. zw. hiszpanki w jesieni ubiegłego roku a już zbliża się ku nam nowy potworny wróg w postaci epidemii tyfusu plamistego.

Po ustaniu czteroletniej strasznej wojny z powrotem całej rzeszy jeńców z niewoli rosyjskiej i serbskiej — z powrotem nie poddanym żadnej kontroli lekarskiej — wybuchła na całym obszarze ziem polskich z przerażającą siłą nowa zaraza w postaci tyfusu plamistego. Dość wspomnieć, że w samej Kongresówce jest wedle urzędowych obliczeń Ministerstwa zdrowia przeszło 60.000 chorych na dur plamisty, a na całym obszarze Polski przeszło 100.000! Przed upływem 2 miesięcy zaraza pokazała się i u nas na Podhalu początkowo jako pojedyncze wypadki choroby przywleczone przez powracających jeńców, by osięgnąć dziś już przerażające rozmiary w postaci około tysiąca zachorowań. Jako lekarz kierujący szpitala z rozległą praktyką obserwuję rozwój epidemii od samego początku i jestem szybkim postępem rozpowszechniającej się zarazy przerażony.

Winę tego ponosi ludność, która nietylko nie przestrzega zupełnie żadnych przepisów czystości i hygieny, ale nie słucha nawet ostrych rozporządzeń lekarzy ordynujących, w karygodny sposób bagatelizując sobie chorobę i rozpowszechniając ją w niesumienny sposób.

Wszakże w jednej z gmin, w domu zarażonym tyfusem plamistym został lekarz urzędowy mimo wydanych poprzednio rozporządzeń — urządzone wesele góralskie z obecnością kilkudziesięciu osób i gości nawet ze sąsiednich gmin. Wszakżeż z domów zarażonych tyfusem plamistym wychodzą jednostki t. zw. inteligiencyi i obracają się między ludźmi w kościele, kinach i t. p. nie żdając sobie sprawy z niesumienności takiego postępowania.

Aby więc przestrzedz ludność przed nowem grżącem nam nieszczęściem, nową zarazą, która pozostawi znowu setki może gorzko opłakanych mogił pozwalam sobie na parę uwag w tym przedmiocie.

Jak to badania naukowe niezbicie dowiodły przenosi tyfus plamisty z człowieka na człowieka wesz odzieżowa, rzadziej pchła i wesz gnieżdżąca się we włosach, pasorzyty będące nieodzownymi towarzyszami ludzi brudnych i niechlujnych. Choroba zaczyna się nagle wysoką gorączką, bólami głowy a w piątym zwykle dniu choroby pokazują się na ciele chorych czerwonawe plamy — czasem w bardzo małym i niedostrzegalnym wprost stopniu — stąd tyfus ten nazwano tyfusem plamistym. Choroba trwa 2 3 tygodni i nierzadko kończy się śmiercią. Poznawszy istotę zarazy tyfusu plamistego możemy najskuteczniej zarządzić środki ochronne przed zbliżającą się potworną epidemią.

A więc przestrzeganie czystości, zwłaszcza mieszkań, tępienie wszelkiego robactwa (wszy, pchły,

pluskwy) to będą zasadnicze warunki dla zwalczenia epidemii.

Wpływowe jednostki w gminach księża z ambon, nauczyciele w szkołach winni niezmordowanie uczyć i polecać ludziom zachowywanie czystości w domach, częste kąpiele, mycie się, czesanie głów gęstym grzebieniem, częste zmienianie bielizny, wietrzenie pościeli i t. p. Dalej winno się przestrzegać bezwarunkowo unikania domów zarażonych chorymi na tyfus plamisty a sami mieszkańcy tych domów winni za rzecz własnego sumienia uważać na to, by się nie obracać między ludźmi, aby w ten sposób nie przenosić zarazy.

Najlepszym jednak środkiem dla stłumienia zarazy, gdyby ta dalej miała się rozpowszechniać, byłoby założenie osobnego szpitala epidemicznego, gdzieby pomieszczono bezwarunkowo każdego chorego osobnika — przeprowadzając w ten sposób najidealniejsze odosobnienie chorych — o czem powinny zadecydować odpowiednie czynniki.

Nowy Targ. Dr Wilhelm Türschmid.

# LISTY.

Szczawnica 25 marca

Pismem z dnia 2 marca zostałem przez ks. proboszcza Józefa Puta wezwany do odsłonięcia przyłbicy jako brzydki kłamca, ordynarny napadacz i t. d. Czyniąc zadość temu wezwaniu, oznajmiam ja niżej pełnem imieniem i nazwiskiem podpisany, że czytelni w Szczawnicy zupełnie nie znam. Znam tylko lokal, do którego mają czasem wstęp jedynie tylko członkowie ze Z. N. K.

Oświadczam dalej, że ochronki w Szczawnicy nie widziałem. Widzi natomiast każdy, że od lutego chodzą w pewne dni dzieci szkolne do lokalu ochronki, gdzie je Siostry uczą religii. Ośmielam się dalej prosić ks. proboszcza, aby mi zechciał dać odpowiednie pełnomocnictwo, a czytelnia w przeciągu 2 do 3 tygodni będzie gotowa.

Kosowicz Erazm.

---

Podwilk 27 marca

Odkąd się usadzili Czesi na Orawie, starają się wyłudzić od nas podpisy, że się przyłączymy do czecho słowackiej rzeczpospospolitej. Opowiadają nam, że kongres pokowy już przysądził im Orawców i Spiszaków, pokazują tę wiadomość w gazetach i nalepiają mapy, na których już podali granice swego państwa. Czego tam niema! I Śląsk i Spisz i Orawa i chyba pół świata niby im się ma patrzeć. Ale nas nie zwiodą tak łatwo, bo przecie wiemy, że kongres jeszcze wyroku nie wydał.

Dawali nam Czesi niedawno jakieś kartki do podpisania aleśmy podpisu nie dali. Było to oświadczenie, że nas Polacy zmusił i do opowiedzenia się za Polską i że będziemy wierni Czechom. Nie podpisaliśmy. Przyjechał nawet 18 marca sam służny do naszej wsi i zwołał wójtów i przedstawicieli gminy oraz okolicznych wsi Harkabuza, Sarni i Podszkla do przysięgania na wierność Czechom. Aleśmy powiedzieli: nie chcemy Czechów bo strzelają do kaplic i figur, księżom każą się żenić, a naszego proboszcza to i zabić chcieli. Nikt ich tu niechce, nawet pies zaraz siada na ogonie, gdy ich zobaczy. No i nikt z nas nie przysięgał. Wtedy ów urzędnik z osobna wzywał każdego wybrańca ze wsi, ale mu nie poszło i na ten sposób. Rozgniewał się wówczas na dobre i zagroził, że nas wojskiem zmusi do posłuszeństwa. Zobaczymy co będzie dalej.

Jan z Podwilka.

---

Biały Dunajec 28 marca.

Szkoła im. Król Jadwigi w Białym Dunajcu obchodziła dnia 23 marca 125 rocznicę Kościuszkowską, tudzież brała udział w uroczystem nabożeństwie, a 25 marca odbył się obchód w 73 cią rocznicę Powstania chochołowskiego.

W pięknie ubranej sali zgromadziła się dziatwa szkolna udekorowana w orzełki polskie, chorągiewki i szarfy o barwach narodowych. Przybyło też wielu gospodarzy i gospodyń, tudzież starszej młodzieży.

Obchód rozpoczął się śpiewem: „Boże coś Polskę“ Odczyt wygłosiła naucz. p. Józefa Kłąkowa.

Uczeń III st. Władysław Gondek deklamował przepiękny wiersz: Błogosławiona bądź Ojczyzno moja! a Marysia Maciatówna wiersz Winc. Pola „W góralskiej chacie“ przerobiony odpowiednio do okoliczności. W przerwach śpiewano pieśni patryotyczne jak Rote, Wolna Polska zmartwychwstała i inne.

Urządzono też składkę na „Skarb Polski“ na który złożono 128 K. Wreszcie zakończono obchód śpiewem, poczem uczestnicy w podniosłym nastroju opuszczali budynek szkolny.

Dodać należy, że tutejsza szkoła złożyła dotychczas na Polską pożyczkę 1500 K.

J. Kł.

---

Szczawnica 29 marca.

Nasza wieś może dać przykład niejednej wiosce polskiej w subskrybcyi państwowej, złożywszy

przez samych miejscowych, w tem kilku tylko żydów, ogółem kwotę 103.600 koron z tego w Urzędzie pocztowym 74 600 koron w Krakowie Nowym Targu i w Krościenku 29.000 koron Czy nie można się spodziewać się tego samego od żydów miejscowych, którzy dotychczas prawie że nie brali udziału w pożyczce. Oprócz tego gminy ruskie jak Jaworski, Czarna woda, Biała woda i Szlachtowa, z których to gmin już niektórzy subskrybowali, zapewne dadzą przykład polskim osadom w tak dobrej lokacie swej gotówki w pożyczce państwowej. Grubiak

# Przegląd tygodniowy.

Na froncie litewskim dotarły wojska polskie do Niemna. Pochód ten ma na celu oswobodzenie Wilna z rąk bolszewików rosyjskich, którzy gnębią ludność polską na Litwie. Na froncie wołyńskim trwają większe walki nad Stochodem. Na froncie galicyjskim Ukraińcy cofnęli się z niektórych pozycyi, Lwów jednak jeszcze ciągle jest bombardowany. Rokowania polsko-ruskie o rozejm nie przyniosły dotąd żadnych wyników.

Czesi zmuszeni strejkiem polskich górników na Śląsku musieli wycofać swe wojska z kopalń. Rozwijają oni żywą agitacyę przeciw Polakom wśród Rusinów osiadłych od Nowego Sącza po Sanok czyli wśród tak zwanych Łemków.

Sprawy granic zachodnich Polski a więc Gdańska i Śląska Cieszyńskiego koalicya dotąd nie rozstrzygnęła. Oddaniu Gdańska Polsce sprzeciwia się Anglia, Francya zaś popiera wnioski komisyi dla spraw polskich granic. Będziemy więc mieli niejedną trudność do pokonania i cierpliwość Polaków znowu będzie wystawiona na próbę. Przezydent ministrów Paderewski wyjechał do Paryża, aby wziąść udział z konferencyi pokojowej i bronić naszych praw.

Obiecywana przez koalicyę armia polska we Francyi pod komendą Hallera jeszcze nie wyruszyła do Polski. Niemcy nie chcieli się zgodzić na jej przejazd przez Gdańsk i podobno dopiero teraz koalicya ma na nich wymusić otwarcie drogi.

Niemcy odgrażają się koalicyi nową wojną i sojuszem z Rosyą o ile koalicya przyzna Polsce Gdańsk i Górny Śląsk. Obiecują nawet popieranie bolszewizmu u siebie. Zdaje się, że pogróżki te nie są narazie groźne, w każdym razie dowodzą, iż pobite prusactwo nie straciło jeszcze na duchu skoro lekceważy koalicyę a Polaków nie chce wypuścić z nieproszonej opieki.

Z Węgier niema dużo pewnych wiadomości. Przewrót bolszewicki jest pozorny, naprawdę zaś chodzi Madziarom o dalsze panowanie nad Słowianami i Rumunami. Koalicya rozpoczęła kroki wojenne przeciw węgierskim bolszewikom. Były także pierwsze starcia między Madziarami a Czechami. Obecnie koalicya wraz z Polską i Rumunią utworzy jednolity front przeciw bolszewizmowi pod komendą francuskich generałów. O węgierskich bolszewikach podają gazety, że rząd ich składa się z 30 komisarzy, 24 jest żydami; rząd ten zniósł prywatną własność ziemi i domów to znaczy ziemia i domy wraz z należącymi gruntami staje się własnością wspólną. Upaństwowiono banki, koleje, kopalnie, nawet prywatnych lekarzy zrobiono urzędnikami republiki. Ze szkół usunięto naukę religii.

Sejm polski jednomyślnie uchwalił przymierze Polski z koalicyą. Przyjęto również wnioski w sprawie robót publicznych dla dania zarobku bezrobotnym więc budowy dróg wodnych, regulacyi rzek itd. wreszcie wnioski w sprawie potrzeb Uniwersytetu krakowskiego.

## NADESŁANE.

**Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.**

# KURSA PRAWNICZE

„Ius" **KRAKÓW** „Ius"
**Rynek główny L. 22.**

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

**System piśmienny** dla wojskowych i urzędników zastępują w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu

Lekcye zbiorowe i indywidualne
Wypożyczanie skryptów, skratów i ustaw
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.
Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

---

# Kancelarya adwokata Dr MARCELEGO HERZA

przeniesioną została z Mszany dolnej
**do**
**Nowego Targu ul. Kościuszki l. 2 (budynek poczty) I piętro.**

---

**Nadzwyczajna sposobność dla znawców i miłośników!!**

## MEBLE ANTYCZNE:

oryg. **franc. sekretarzyk** „Empire", szafa „Empire" inkrustowana, **komódka franc.** inkrust. perłowcem i bronzem, **stół do kart** inkrust., **biuro ant.**, **biblioteka** i karło, kompletna **sypialnia** „Empire" i kompl. sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz z całemi scenami inkrust.

## MEBLE STYLOWE:

1.) **jadalnia** palisandrowa inkrustowana oraz lustro i komoda palisandr., 2.) **sypialnia** franc., cała rzeźbiona, 3.) **salonowe** stylowe 2 garnitury rzeźbione i duże **lustra** 4.) mały **salonik** z czarnego dębu rzeźbiony.

## DYWANY:

1.) **antyczne perskie** wielkie i mniejsze, 2.) **figuralne jedwabne**, 3.) **makaty ant.** chińskie, haftowane, 4.) **kolekcya** 20 makat; oryg. indyjskich druków.

OBRAZY NAJLEPSZYCH MALARZY.

Sprzedaje prywatnie rodzina polska.
Oglądać można i wiadomości udziela **W. Ch., KRAKÓW ulica Jabłonowskich L. 20 I. p.** na lewo.

---

**Osoba** w średnim wieku umiejąca doskonale gotować i znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady na plebanii lub do dworu. ADRES Administr. Gazety Podhalańskiej.

---

Specyalna oferta dla sklepów wiejskich z handlu towarów mieszanych pod firmą:

**Adam Zapiórkowski, N. Targ, Rynek 13**

| | | |
|---|---|---|
| 200 | klg. cementu z beczką | K 80·00 |
| 10 | „ buraków żółtych do siania | „ 265·00 |
| 10 | „ farbki do wapna niebies. | „ 120·00 |
| 100 | p. farb „Palatyn" do materyj | „ 36·00 |
| 10 | klg. jarzynki suszonej | „ 80·00 |
| 80 | „ masy mydlanej | „ 120·00 |
| 10 | „ mydła do prania | „ 160·00 |
| 10 | „ oliwy do maszyn | „ 44·00 |
| 100 | „ nafty salonowej | „ 80·00 |
| 100 | „ soli II zielonki | „ 82·00 |
| 100 | „ soli I szybikowej | „ 100·00 |
| 100 | „ soli warzonki | „ 128·00 |
| 12 | „ szczotek ryżowych | „ 90·00 |
| 10 | fl. wina węgierskiego | „ 150·00 |

---

ZACZNIJCIE POPIERAĆ SWOICH!

# NAJLEPSZE
## I NAJPEWNIEJSZE
# NASIONA

- - WARZYWNE I PASTEWNE - -

POLECA:

# Skład nasion „ZAGON" Sp. z ogr. por.

KRAKOW, BASZTOWA 17.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu

## KRONIKA

**Z działalności Kółek rolniczych na Podhalu.** 10 marca odbył się powiatowy zjazd delegatów Kółek rolniczych na Podhalu pod przewodnictwem wiceprezesa Piotra Staszla przy udziale 60 uczestników. Stan i działalność Kółek przedstawił sekretarz prof. Dziedzic. Założono 8 nowych Kółek, zreorganizowano 14 k. zlustrowano 6. Czynni w tej pracy byli instruktor i lustrator powiatowy T. Palczewski, sekretarz oraz mężowie zaufania M. Pachucki i F. Boroń. Obecnie powiat liczy 48 Kółek, z tych jednak 5 na papierze. Sprzedaż towarów we własnym zarządzie wykonuje 30 Kółek, zaś przez dzierżawców sklepów 10 Kółek. W interesie członków i ludności gminy leży sprzedaż towarów we własnym zarządzie na wydzierżawienie sklepu Kółka zezwala się wyjątkowo pod warunkiem uczciwej sprzedaży towarów i odpowiednio wysokiego czynszu dzierżawnego.

Po przedstawieniu potrzeb i niedomagań Kółek wywiązała się obszerna dyskusya, po której uchwalono 1 Wysłać telegram do Paderewskiego 2. Oświadczyć się za przyłączeniem do Polski Gdańska i morskiego wybrzeża 3. Wyrazić uznanie dla Zarządu Głównego Kółek rol. za starania w sprawie połączenia w jedną organizacyę wszystkich Kółek roln. na obszarze polskiego państwa, 4. Wezwać zarząd do podpisywania polskiej pożyczki. 5. Wyrazić radość ze zmiany rządów starościnskich w powiecie i domagać się poparcia Kółek przy przydziale towarów. 6. Domagać się od władz, aby Podhale otrzymywało wydatny przydział artykułów żywności. 7. Domagać się przyznawania trafik Kółkom i inwalidom, przydzielenia gospodarzom wiejskim co najmniej 2 litrów nafty na miesiąc, uwzględnienia najuboższej ludności przy rozdziale towarów sprowadzanych z Ameryki, dostarczenia niezbędnych dla Podhala nawozów sztucznych. 8. Przypomnieć i polecić Zarządom Kółek wysłanie do Zarządu Głównego Kółek roln. wkładki rocznei 8 k. i 16 k. prenumeraty rocznej tygodnika „Przewodnik Kółek rolniczych“ 9 Zalecić członkom Kółek przystępowanie z udziałami po 100 k. do Towarzystwa „Żegluga Polska“ celem umożliwienia budowy polskiej floty handlowej (udziały przyjmuje dr. Borth w starostwie lub dr. I. Dziedzic w kancelaryi adwokata Zagórowskiego.)

Stan kasy Zarządu powiatowego wykazuje za 1918 r. w dochodach 2650,80 k. w rozchodach zaś 1307 k. Uchwalono Zarządowi absolutoryum z kasy i działalności.

Potem przeprowadzono uzupełniające wybory powołując jednomyślnie na prezesa Zarządu powiatowego prof. Jana Dziedzica, na sekretarza Tadeusza Palczewskiego ze Szaflar. D.

**Czarny Dunajec.** Uroczystość Kościuszkowską obchodziła szkoła tutejsza w ten sposób: Kółko amatorskie złożone z chłopców i dziewcząt wiejskich założone przez M. Gątkiewiczową, odegrało sztukę Kościuszko pod Racławicami, której wyuczeniem zajęła się wymieniona nauczycielka. Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił do zebranych kierownik szkoły, objaśniając znaczenie powstania Kościuszki i zachęcając do jak najliczniejszego pospieszenia z pożyczką państwową. Dnia 24 b. m. po nabożeństwie w kościele parafialnym zgromadziły się dzieci klasy III. IV, i V. w sali szkolnej, gdzie p. Gątkiewiczowa opowiedziała im o życiu i czynach T. Kościuszki Śpiew i deklamacya zakończyły tę uroczystość.

**Knurów.** Odczyt o „Powstaniu Chochołowskiem“ odbył się dnia 21 marca wśród zgromadzonych dzieci szkolnych, w celu podniesienia uroczystości odbyły się deklamacye i śpiewy. Oblicza dzieci były nadzwyczaj rozpromienione, gdy usłyszały o swoich przodkach i gdy nauczycielka pouczała jak mają oddać życie i mienie za powstającą Ojczyznę Polskę.

**Leśnica.** W dniu 19 marca 1919 r. urządzono dla tutejszej młodzieży szkolnej odczyt o "powstaniu chochołowskiem„ urozmaicony śpiewami patryotycznemi i deklamacyą. Równocześnie Zarząd tutejszej szkoły zakupił dwie obligacye po 100 k, na które złożyła się dziatwa szkolna wraz z gronem nauczycielskiem. Oprócz tego zebrał Zarząd szkoły od miejscowej ludności kwotę 260 K. również na pożyczkę polską. Dalsza akcya nie ustaje

**Długopole.** W dniu 18,3 1919 odbył się w tut. szkole obbhód powstania chochołowskiego. Zeszły się rano wszystkie dzieci należące do szkoły. Na obchód złożyły się pieśni patryotyczne, deklamacye. wyjaśnienie powstania. Połączono z tą uroczystością rozdanie „Pochwał“ dzieciom za pilne składanie datków halerzowych na cele „Towarzystwa opieki nad młodzieżą i dziatwą“, wskazując im, że przez to zaprawiają się do pracy dla Ojczyzny, przynosząc pomoc biednym sierotom.

Już od stycznia 1918 r. nabywają dzieci znaczki T. O. M. a zarząd szkoły uzbieraną kwotę co miesiąca odsyła do Krakowa Sowarzystwa. Już drugi raz te nagrody dzieciom rozdano.

**Dzieci w Murzasichlu** a polska pożyczka. Na wezwanie swojej nauczycielki dziatwa szkolna z całym zapałem i ochotą składała drobniejsze i większe sumy na polską pożyczkę tak, że w niespełna tygodniu subskrypcya młodziczy dosięgła pokaźną kwotę 4.500 K. Dzieci dopraszały się rodziców o

pieniądze na ten szlachetny cel i nie ustąpiły dopóki nie spełniono ich życzenia. Każde chciało przyłożyć cegiełkę do wielkiej budowy Wolnej Niepodzielnej Polski, a charakterystycznem jest, że nawet 3 letnie dziecko ogarnięte tym ogólnym zapałem objęło Ojca za szyję i prosiło aby dał także pieniądze p. nauczycielce na Polskę. Oby ten wzruszający przykład gorących serduszek dzieci górali podhalańskich, pociągnął za sobą i tych, którzy obowiązku tego wobec własnego państwa dotychczas nie spełnili.

Zaznaczyć tu jeszcze trzeba, że patryotyzm dzieci udzielił się i rodzicom, którzy do dnia dzisiejszego subskrybowali w gminie 14.000 tys. a w Kółku 18.000 tys.

**W celu** ułatwienia manipulacji banków i instytucyi finansowych, którym powierzono przyjmowanie zapisów na 5% polską pożyczkę państwową, przy wysyłaniu asygnat i gotówki pożyczki państwowej, znosi się ograniczenie deklarowanej wartości dla listów wartościowych, zawierających asygnaty 5% polskiej pożyczki państwowej i listów wartościowych zawierających gotówkę, związana z zakupnem i sprzedażą asygnat, z zastrzeżeniem jednak, że wysyłającym jest bank lub instytucya finansowa (stowarzyszenia zarobkowe, gospodarcze, współdzielcze) z uprawnieniem do przyjmowania zapisów na pożyczkę państwową. Na liście wartościowym musi być umieszczona uwaga, że zawiera asygnaty albo gotówkę polskiej pożyczki państwowej.

Listy wartościowe zawierające same asygnaty 5% polskiej pożyczki państwowej są aż do odwołania wolne od opłaty pocztowej. Natomiast listy zawierające gotówkę polskiej pożyczki państwowej podlegają normalnej opłacie taryfowej.

**Ziemniaki dla gmin.** W ślad za tut. poleceniem z dnia 3-go marca 1919 L 3884/Pug ustanawia starostwo nowotarskie cenę za ziemniaki dostarczone z Poznania dla gmin po 57 kor. za cetnar metryczny, dla konsumentów zaś po 55 kor. za cetnar metr w całym wagonowym ładunku. Cena ta uległa zmianie z powodu znacznego podniesienia kosztów transportu koleją.

Ponieważ gminy złożyły już pieniądze po 50 k za cet. metr. w Podhalu, należy dopłacić przypadającą nadwyżkę lub też otrzymają gminy stosunkowo zmniejszony przydział.

**Od Gen. Rozwadowskiego** Dowódcy Wojsk Polskich „Wschód“ otrzymał pułkownik Andrzej Galica Dowódca Okręgu Podhalańskiego następujące pismo: Dowództwo Wojsk Polskich „Wschod“ Lwów dnia 8/3/1919. L 3704/19/2471/pers.

Kochany Pułkowniku!

Pospieszam przesłać Tobie i podległym Ci dowództwom, oraz na Twe ręce całej tak patryotycznej i ofiarnej ludności Podhala serdeczne wyrazy uznania i podzięki.

Pozostające pod memi rozkazami oddziały złożone z dzielnych synów Podhala okryły się sławą i swem bohaterstwem niemało przyczyniły się do tego, że mimo wielokrotnej przewagi wroga trwamy dotąd na stanowisku.

Gdyby cała Polska miała takie poczucie obowiązku wobec Ojczyzny jak ci dzielni mieszkańcy skalnego Podhala, wróg byłby już dawno rozbity i wyparty z Galicyi Wschodniej.

Tem większe zaś, tem serdeczniejsze należy się uznanie tym ofiarnym synom Ojczyzny, że sami zagrożeni nawałą drugiego złego sąsiada nietylko obronili całości granic od południa, ale poszli na Spisz i Orawę z bronią w ręku dochodzić naszych słusznych praw i cofnęli się dopiero na wyraźny rozkaz naszego Rządu.

Znając dokładnie wyczerpanie tych powiatów, które podlegają Twej komendzie, nie mam prawa oczekiwać nowych z ich strony wysiłków, każdy jednak, najmniejszy przysłany tu oddział powitam z całem docenianem jego wartości i bojowej, jako nowy z całego szeregu dowodów, jak silne węzły łączą nasze bohaterskie kresy południowe, z tak ciężko doświadczonymi kresami wschodnimi.

Raz jeszcze wyrażając Tobie i całej ludności najse deczniejsze słowa uznania, przesyłam Ci pułkowniku i Twym podkomendnym oficerom i żołnierzom gorące wyrazy pozdrowienia i pochwały za tak wzorowe spełnienie patryotycznego obowiązku.

Cześć dzielnym synom Podhala.

Rozwadowski G. D. mp.

† **Fardynand Tabeau** właściciel apteki w Zakopanem zmarł w Krakowie 27 marca przeżywszy 61 lat.

Wiadomość w zgonie ś. p. Tabeau dotknie boleśnie przyjaciół i znajomych jakich miał liczne szeregi na całym obszarze ziem polskich, kto tylko bowiem przebywał choć krótki czas w Zakopanem i musiał się niezawodnie zetknąć z nim a zetknąwszy polubieć go i zachować w miłej pamięci.

Usposobieniem zawsze pogodnem, czynnością i bezinteresownością zjednywał sobie wszystkich.

Należał on do tych nielicznych wyjątkowych osobistości, które mogły śmiało o sobie powiedzieć że nie mają nieprzyjaciół. Aptekę założył w tym czasie gdy Zakopane jako uzdrowisko było jeszcze w powijakach, a apteka niezbyt była potrzebna boć i ci co tu stale mieszkali jak i ci co na chwilowy pobyt letni przyjeżdżali jako ludzie zdrowi czasami tylko korzystali z leków aptecznych w obec czego i apteka wcale nie była dla właściciela złotem jabłkiem

**Ś. p. Tabeau wierzył jednak w rozkwit Zakopanego dlątego wytrwał na stanowisku.**

**Apteka rozwijała się też równolegle z rozwojem uzdrowiska a prowadzona umiejętnie i sumiennie stała zawsze na wysokości swego zadania i zażywała jak najlepiej sławy tak u lekarzy jak i u szerokiej publiczności.**

Ś, p. Ferdynand Tabeau prowadził życie bardzo ruchliwe. Nie było towarzystwa, komitetu i t. d. do którego by go nie powołano Przez długie lata zasiadał w Komisyi Klimatycznej i radzie gminnej. Nigdy jednak nie wysuwał się naprzód, nie chciał przyjąć ofiarowanych mu kierujących stanowisk.

W kółkach partyjnych czy osobistych jakie na terenie zakopiańskim wybuchały zatruwając powietrze uzdrowiska udziału nie brał i do żadnego „bagna“ nią gnąć się nie dał.

Ś. p. Tabeau należy bezprzecznie zaliczyć do tych pionierów Zakopanego, których szereg rozpoczyna Dr. Chałubiński. I On przyłożył też nie jedną cegiełkę do rozwoju Zakopanego.

Cześć Jego pamięci!

**Wszystkie instytucye** finansowe, jak Kasy Oszczędności, Kasy Raiffeisena, Towarzystwa Zaliczkowe, Banki, Kółka rolnicze i. t. d. mogą otrzymać asygnaty państwowej pożyczki polskiej we wszystkich Urzedach podatkowych za gotówkę z przyznaniem półprocent prowizyi. Przy sprzedaniu asygnat stronom należy umieścić u góry lub u dołu asygnaty pieczątkę instytucyi sprzedającej i podpisy dwu urzędników, a procent pięć od sta według kursu dziennego wypłaca się stronom z góry, odliczając go od ceny kupna.

W razie braku asygnat w urzędach podatkowych wszystkie instytucye finansowe doniosą wprost do biura Głównego Komitetu propagandy pożyczki w Krakowie ul. Gertrudy 7. za jaką kwotę pragną otrzymać asygnaty, a natychmiast zostaną te asygnaty wysłane do tego urzędu podatkowego w którym odnośna instytucya finansowa może najłatwiej je pobrać. Komitet zwraca wreszcie uwagę na to, że przy sprzedaży asygnat musi się prowadzić w odpowiedni sposób ewidencye osób, które kupują asygnaty pożyczkowe, zapisując imię i nazwisko, kwotę subskrybowaną, procent obliczony od ceny kupna i dzień sprzedaży asygnaty.

**Ministerstwo** spraw wojskowych powołało do czynnej służby wojskowej oficerów narodowości polskiej, zamieszkałych w b. Królestwie Polskim i byłej Galicyi, a urodzonych w latach 1896 do 1901. Rozkaz ten obejmuje wszystkich, którzy posiadają stopnie oficerskie bez względu na to w jakich armiach zostały zdobyte, a więc w Legionach Polskich, Polskim Korpusie Posiłkowym, polskich formacyach wyłonionych z armi rosyjskiej, armiach państw zaborczych. Obejmuje on także i tych wszystkich, którzy w swoim czasie nie zostali do wojska polskiego przyjęci dla braku ogólnego cenzusu wykształcenia. Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 6 kwietnia b. r, u oficera ewidencyjnego powiatu, w którym mieszkają, względnie we własciwej Komendzie powiatowej Uzupełnień, gdzie zostaną zarejestrowani Należy przynieść ze sobą dokumenty stwierdzające daty urodzenia posiadany stopień oficerski. Uznani przez Komisyą przeglądową za zdatnych do służby frontowej zostaną natychmiast odesłani do stacyi zbornej a mianowicie mieszkający w b. Królestwie Polskim na lewym brzegu Wisły do stacyi zbornej w Warszawie, na prawym brzegu Wisły do stacyi w Lublinie. W Galicyi do stacyi zbornej w Kamińsku obok Piotrkowa. Uznani za niezdatnych zostaną odesłani z powrotem do miejsca zamieszkania.

Kto z powołanych do służby czynnej niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie albo nie stawi sie do przegledu wyznaczonego na dzień 7. kwietnia a nie zdoła wykazać, że stało się to bez jego winy, będzie pozbawiony stopnia oficerskiego.

**Z Olczy.** Dnia 24 marca b. r. po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym odbył się w szkole tutejszej uroczysty poranek ku uczczeniu rocznicy powstania Chochołowskiego. Po nabożeństwie udała się dziatwa szkolna do szkoły, gdzie nauczycielka M. Roszkowa wygłosiła odczyt o Kościuszce, zaś nauczycielka Wł. Roszkówna odczyt o powstaniu Chochołowskiem. Poczem odśpiewano kilka pieśni patryotycznych i rotę M Konopnickiej Szkoła tutejsza złożyła dotąd na polską pożyczkę 2200 K. dalsze składki i zbiórka monet srebrnych i złotych w toku.

W. Roszek.

**Waksmund.** Dnia 17 marca za staraniem kier. szkoły Pachuckiego otwarto kurs dla analfabetów, żołnierzy ziemi Podhalańskiej a pełniących służbę wojskową we Waksmundzie, stojących na straży południowej granicy Polski. Nauki czytania i pisania udziela p. Stanisław Mróz podporucznik, rachunków chorąży Michał Gluc obaj z zawodu nauczyciele. Czy tu w szkole czy tam w rowach strzeleckich lub na straży zawsze ten sam nauczyciel ludowy.

**W tut powiecie** panuje: 1) tytus plamisty Bańska 1, Czarny Dunajec 1, Dembno 2, Harklowa 2, Klikuszowa 30, Knurów 1, Lasek 5. Leśnica 1, Ludzimierz 1, Maniowy 21, Morawczyna 1, Nowy Targ 1, Ocidowa 8, Odrowąż 6, Podczerwone 1, Pyzówka 1, Ratułów 1, Sieniawa 1. Skrzypne 1. Szaflary 1, Szlembark 2, Załuczne 14, Zubsuche 1, 2) tyfus brzuszny Nowy Targ 1, Zakopane 4, 3) płonica; Nowy Targ 1, Krościenko 7, Zakopane 5, 4) Ospa Sieniawa 2 z 25 marca.

**Gmina** Murzasichle złożyła na polską pożyczkę 34.500 k. a to dzieci szkolne 3. 500 k. przez naczelni-

ka gminy 13.000 k. członkowie Kółka rolniczego 18.000 k.

**Wydział powiatowy** w Nowym Targu zaapelował do gmin w powiecie, aby urządziły składki na głodnych Lwowa. Ofiary mają być w naturze, mianowicie po 10 jaj od osoby. Wełniankę i skrzynki dla przewozu darów ofiarował ze swego tartaku marszałek p. Uznański.

**Składki** Na głodne dzieci Lwowa Ludwik Cudzich z Białego Dunajca 10 k. zgubione przez niego a nieprzyjęte z powrotem.

**Ankieta** w sprawie potrzeb Zakopanego zwołana przez radę gminną odbyła się 26 marca. Obradom przewodniczył marszałek powiatu J. Uznański, w obradach brali udział oprócz naczelnika gminy i paru radnych komisarz klimatyczny W. Błocki, lekarze dr. Mischke i dr. Kraszewski, inżynier powiatowy Rams, oraz pułk. Galica. Punktem wyjścia obrad był plan zakupienia Zakładu Czerwonego Krzyża w Zakopanem przez rząd i uczynienia z niego domu zdrowia dla żołnierzy we własnym zarządzie. Z biegiem czasu Zakład możnaby przerobić na dom zdrojowy. Nadto projektowano szereg robót publicznych, aby dać możność zarobku bezrobotnym. W dyskusyi parogodzinnej bardzo ożywionej zgodzono się, że wszelkie obecne plany muszą być po myśli ogólnego planu regulacyjnego Zakopanego. Większych przedsięwzięć rozpoczynać zdaje się nie będzie można, gdyż skarb polski niema pieniędzy. Wskazaną byłaby na obecne czasy poprawa dróg i wodociągu. W dyskusyi podnoszono nieszczęśliwy statut uzdrowiska zakopiańskiego, wskutek czego krzyżują się od szeregu lat obowiązki i władza gminy, kraju i klimatyki. Niedawno nastąpiło do pewnego stopnia uproszczenie administracyi w ten sposób, że klimatyka i gmina utworzyły wspólny Wydział zdrowia publicznego. Potrzebę nowego statutu ma przedstawić rządowi memoryał Do zredagowania memorjału z punktu widzenia prawnego, technicznego i sanitarnego wybrano komisarza Błockiego. inż. Ramsa i dr. Kraszewskego.

**Wiece** w sprswie przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy odbyły się w ubiegłym tygodniu w całej Polsce. W Warszawie manifestacya była imponująca. Przewodniczyli jej marszałek Sejmu Trąmpczyński, przemawiali posłowie Bednarczyk i Roj. W Krakowie odbył się wiec na rynku. Między innymi przemawiał imieniem Podhalan prof. Józef Kantor z Czarnego Dunajca i J. Czekawski ze Spisza. W Poznaniu wiec zgromadził tysięczne tłumy. Sprawę spisko orawską przedstawił wyczerpująco dr. Kazimierz Krotoski, dyrektor gimnazyum w Nowym Targu. Wszędzie uchwalono rezolucye domagające się przyłączenia Śląska, Spisza i Orawy do Polski. Uchwały wieców przesłano rządowi polskiemu, misyi koalicyjnej i rządowi francuskiemu.

W Nowym Targu odbyło się w tej sprawie zgromadzenie pod przewodnictwem wiceburmistrza Dworskiego.

**W Nowym Targu** odbył się 25 marca b. r. uroczysty obchód Kościuszkowski. Na Rynku odbyło się polowe nabożeństwo, w czasie którego patryotyczne kazanie wygłosił ks. Staich z Klikuszowej. W obchodzie wzięło udział wojsko, konna banderya góralska i liczna publiczność. Przemowy wygłosili prof. Dziedzic i dr. Borth. Wieczorem odbył się obchód w Sokole. Złożyły się na wieczorek deklamacye, śpiewy chóralne, orkiestra, bardzo miły występ małej Sławci Ostrowskiej (fortepian) i Mieczysława Hubickiego (skrzypce), oraz żywe obrazy pomysłu prof. Gołębiowskiego.

**Składki** Na włościan polskich pod Lwowem zniszczonych przez Rusinów 64 gospodarzy ze Sromowiec niżnych przez Jędrzeja Waradzyna 422 k. Na skarb narodowy Basia Delektówna talar bawarski srebrny z r. 1770. Danielski Jan nauczyciel w Białce 14 k. srebrem Cyburtowie Julek i Bronek 3 k. srebrem, $1\frac{1}{2}$ rubla srebrem, 2 sztuki srebra i kawałki miedzi.

**Wszelkie** pretensye do państwa austryackiego należy zgłaszać do końca kwietnia w Prezydyum Krajowego urzędu odbudowy we Lwowie, ul. Kopernika 11. Do podania należy dołączyć odpis dokumentów uzasadniających pretensye.

**Sąd** wojenny w Krakowie skazał przy zastosowaniu amnestyi na 4 miesiące ciężkiego więzienia Stanisława Majerczyka z Poronina za uderzenie we wrześniu kołem gospodarza Marcina Dzierżęgi wskutek czego ten następnego dnia umarł.